REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony: Redaktor naczn. 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90
Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. —
CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefon 13-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 29 Telefon 22-07
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 16. PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA 1950 ROKU CENA 5 ZŁ

ROŚNIE FALA OBURZENIA

przeciw bestialstwu rządu francuskiego wypełniającego rozkazy podżegaczy wojennych

WARSZAWA. (PAP). — Na wielkim wiecu protestacyjnym, zorganizowanym w dniu 14 bm. przez Ogólnopolski Komitet Pokoju, liczni mówcy wyrażali swoje oburzenie na nowe akty terroru reżimu Mocha wobec Polaków we Francji.

Część przemówień podaliśmy już w dniu wczorajszym. Dziś podajemy dalszy przebieg wiecu:

Na trybunę wstąpił przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego **Stefan Ignar.**

Prezes Ignar stwierdził m. in.: „Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej — w imieniu milionowych mas mało i średniorolnych chłopów protestują przeciwko podłemu postępowaniu reakcyjnego rządu francuskiego wobec polskich robotników we Francji, wobec tych, którzy, opuściwszy własne wioski w Polsce kapitalistycznej, przyczynili się do budowy Francji i bili się o wolność, współpracując po bratersku z robotnikami francuskimi. **Masy chłopskie w Polsce dobrze rozróżniają francuskich wyzyskiwaczy i ich ministrów od ludu francuskiego, z którym chcą wiecznie żyć w przyjaźni.**

Postępowa Francja protestuje

Z kolei głos zabrała w języku francuskim p. **Solange Gailloux,** wykładowczyni Instytutu Francuskiego w Krakowie. Przypomniała ona, że walka, jaką rząd francuski toczy bez przerwy przeciwko Polsce Ludowej, rozpoczęta została pod pretekstem aresztowania w Warszawie Francuza, oskarżonego o szpiegostwo. **Mówczyni stwierdza z naciskiem, że rząd polski miał prawo i obowiązek przeszkodzić człowiekowi, który zbierał informacje wojskowe dla wrogów Polski Ludowej marzących, aby ją zniszczyć tak, jak próbowali zniszczyć Ambasadę Polską w Paryżu.**

Przypomniawszy przebieg antypolskiej kampanii terrorystycznej we Francji, p. Gailloux oświadcza: „Polacy, którzy brali udział w wyzwoleniu Francji, którzy częstokroć byli dekorowani najbardziej zaszczytnymi odznaczeniami francuskimi, górnicy, którzy wespół ze swymi towarzyszami francuskimi walczą o minimum egzystencji i bezpieczeństwa pracy, intelektualiści, jak Klara Nicolas, którzy pracowali nad zacieśnieniem więzów kulturalnych między naszymi krajami, zostają pozbawieni prawa do spokojnego bytu.

Cała postępowa Francja natychmiast wystąpiła z ostrym protestem przeciwko terrorowi wobec Polaków. Naród francuski nie ma nic wspólnego z garstką ludzi, stojących u władzy i nie cofających się nawet przed najgorszym gwałtem, by bronić przegranej sprawy kapitalizmu międzynarodowego.

Przeciwko polityce wojennej występują wszyscy ludzie postępowej Francji, komuniści, postępowi katolicy i bojownicy o pokój. **Z każdym dniem siły demokratyczne odnoszą nowe sukcesy, gdyż mają za sobą cały naród francuski, robotników i intelektualistów, świadomych swej siły i swych praw. Dzięki ich nieustannej walce już niedługo stanie się Francja znowu wspaniałym krajem, w którym zakwitnie wolność i braterstwo.**

Osiągniemy zwycięstwo

Głos zabiera sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. **Stanisława Zawadecka,** która w imieniu 1,5-milionowej organizacji kobiet polskich wyraża gorący protest przeciwko prześladowaniom Polaków we Francji.

My, kobiety polskie, jesteśmy przekonane, że kobiety francuskie, które w Budapeszcie potężnym głosem oświadczyły: **„Nie damy swoich synów na wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej",** są z nami, a nie z Mochem.

Jeszcze bardziej zmobilizujemy nasze siły w wytężonej walce o trwały pokój, w której na pewno osiągniemy zwycięstwo.

Oświadczenie prof. Pieńkowskiego

W imieniu uczonych polskich przemawia rektor Uniwersytetu Warszawskiego — **prof. Stanisław Pieńkowski.** Mówiąc o współpracy nauki polskiej i francuskiej, prof. Pieńkowski przypomniał m. in. wizyty prof. Jolliot i prof. Baudouin w wyzwolonej Polsce.

Mówca z oburzeniem stwiedza, że pozbawienie Polaków we Francji podstawowych praw wstrząsa do głębi poczuciem sprawiedliwości.

Prof. Pieńkowski z naciskiem podkreślił, że to nie lud francuski ponosi odpowiedzialność za antypolską akcję we Francji.

Konsekwencje planu Marshalla

Następny mówca, przewodniczący rady narodowej Polaków we Francji — **Stec,** przypomina na wstępie fakty haniebnych prześladowań przez reakcyjny rząd francuski postępowego wychodźtwa polskiego.

Od chwili — mówi — kiedy Francja weszła w orbitę planu Marshalla, my Polacy, znajdujący się na terenie Francji, byliśmy prześladowani. Uprzywilejowana była natomiast zgraja agentów anglosaskich, zdrajców ojczyzny.

Policja ze wszech miar utrudniała działalność naszym organizacjom. Zaczęto wysiedlać działaczy naszych organizacji patriotycznych. W czasie badań wielu aresztowanych zostało pobitych przez policję Mocha.

Ostatnio rozwiązano wszystkie nasze organizacje — mówi dalej ob. Stec — organizacje, które skupiały ogromną większość wychodźtwa i które mają piękny dorobek w dziedzinie umocnienia przyjaźni z ludem francuskim, w jego walce o lepszy byt, o lepsze jutro, o pokój.

Wysiedlony przez reżim Mocha z Francji przedstawiciel ZMP „Grunwald" — **Pis,** zabiera głos stwierdzając:

„Panowie Bidault i Moch chcieliby wymazać z pamięci ludu francuskiego nazwiska poległych kombatantów, **młodych grunwaldczyków, którzy wraz ze współtowarzyszami pracy i walki — Francuzami, nie zawahali się złożyć swego życia dla wielkiej idei „Za naszą i waszą wolność".**

W walce tej nie są odosobnieni

W zakończeniu wiecu została jednogłośnie przyjęta rezolucja następującej treści:

Zebrani w dniu 14 stycznia br. na wiecu w „Romie" piętnują z najgłębszym oburzeniem nową falę terroru, skierowaną przez władze francuskie przeciwko ludności polskiej we Francji, protestują przeciw rozwiązaniu masowych społecznych i zawodowych organizacji wychodźtwa polskiego.

Postępowanie władz francuskich jest tym bardziej oburzające, że olbrzymia większość członków rozwiązanych organizacji brała aktywny udział we francuskim ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. **Terrorystyczna kampania Mochów i Schumanów przeprowadzana jest na rozkaz anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych w chwili, kiedy we Francji rośnie i potężnieje wspaniała walka ludu francuskiego z klasą robotniczą na czele o pokój, wolność i pracę. Jesteśmy pewni, że patriotyczne wychodźtwo polskie pozostanie zawsze wierne przyjaźni ze szlachetnym ludem francuskim, scementowanej wspólnie przelaną krwią w walce z hitlerowskim okupantem, że wraz z ludem francuskim przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju i postępu z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.**

Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej solidarności naszym rodakom we Francji, zapewniamy ich, że w walce swej o elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie nie są odosobnieni, że Polska Ludowa budująca, w oparciu o potężnego swojego sojusznika — ZSRR, nowe socjalistyczne życie, nie poskąpi wysiłków w obronie swych rodaków. Zebrani nie wątpią, że prześladowani we Francji Polacy, poparci przez całą postępową opinię francuską, wytrwają w walce o swe elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie.

Rozwiązanie polskich towarzystw muzycznych

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w Dzienniku Urzędowym z dnia 13 bm. ukazało się rozporządzenie francuskiego ministra spraw wewnętrznych Mocha o rozwiązaniu polskich organizacji społecznych i kulturalnych we Francji. Oprócz organizacji, których nazwy podaliśmy, rozporządzenie Mocha wymienia również Związek Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych oraz Towarzystw Teatralnych.

Anna Szlachetkowa z córką (do art. na str. 2)

Masowe protesty we Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, liczne francuskie organizacje demokratyczne odbyły zebrania, na których zapadły rezolucje, wyrażające energiczne protesty przeciwko nowej fali antypolskich represji we Francji.

Związek zawodowy górników francuskich stwierdza w swej rezolucji:

Wyrażamy jak najszczersze uznanie tysiącom górników polskich, którzy zawsze we wszystkich okolicznościach postępowali i postępują jak prawdziwi synowie klasy robotniczej i którzy zaskarbili sobie przyjaźń patriotów francuskich oraz francuskich ludzi pracy.

Związek górników wzywa wszystkie organizacje zawodowe do występowania w obronie demokratycznych organizacji polskich i polskich obywateli, prześladowanych przez rząd francuski.

Związek górników zapewnia, że haniebne represje rządu francuskiego nie zmącą w niczym przyjaźni górników francuskich do ich polskich towarzyszy, którzy wraz z robotnikami francuskimi walczą przeciwko wrogom demokracji i pokoju.

Republikańskie Stowarzyszenie b. Kombatantów oświadcza w swej rezolucji:

Wyrażamy jak najgłębsze oburzenie z powodu prześladowań, jakich ofiarą padli polscy członkowie Ruchu Oporu, którzy walczyli wraz z nami przeciwko okupantom, broniąc wolności i niepodległości Francji.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że zarząd Związku Polaków, b. uczestników Ruchu Oporu, uchwalił następującą rezolucję:

Zarząd Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji protestuje jak najenergiczniej przeciwko decyzji rozwiązania Związku i innych organizacyj polskich na wychodźtwie. *Decyzja ta, wymierzona przeciwko byłym uczestnikom walk o wolność Francji i żołnierzom, którzy nie szczędzili swych sił i przelewali krew w walce o tę wolność, — wywołała zrozumiałe oburzenie całego wychodźtwa.*

Związek uznany został przez oficjalne francuskie organizacje Ruchu Oporu za jedyną polską organizację Ruchu Oporu.

Rozwiązanie Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu, który walczył o pokój i reprezentował interesy i prawa polskich kombatantów we Francji, *jest tym bardziej godne potępienia, że polskie ugrupowania faszystowskie cieszą się nadal na terenie Francji pełną swobodą działania.*

Budżet Prezydium Rady Ministrów na sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 13 bm. sejmowa komisja planu gospodarczego i budżetu, pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR), obradowała nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów na rok 1950.

W posiedzeniu komisji wzięli udział: wicepremier Korzycki, wiceminister Skarbu — Kurowski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów i instytucji jej podległych.

Preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów na rok 1950 wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym. W szczególności zwiększyły się pozycje budżetowe instytucji i organizacji, które w ramach ogólnego budżetu PRM rozwijają działalność, związaną z kulturą fizyczną i upowszechnieniem sportu. Ponadto na wzrost sum budżetowych wpłynął fakt objęcia budżetem PRM nowych działów jak: Centralnego Urzędu Radiofonii, Biura Centralnej Komisji Wydawniczej i Akademii Wychowania Fizycznego.

Jednym z najpoważniejszych działów, wchodzących w skład preliminarza budżetowego PRM, jest powszechna organizacja „Służba Polsce". W roku ubiegłym objęła ona 61,92 proc. ogółu młodzieży.

Młodzież robotnicza oraz mało i średniorolna miała umożliwiony awans społeczny poprzez skierowanie jej do wszelkiego rodzaju szkół i na kursy szkoleniowe.

W preliminarzu budżetowym Prezydium Rady Ministrów mieszczą się również wydatki Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, który na przestrzeni roku ubiegłego **w sposób, nie mający precedensu w polskim życiu kulturalnym, wspierał liczne akcje, nadając umasowieniu kultury szeroki zasięg.**

Preliminarz budżetowy PRM obejmuje też wydatki Akademii Wychowania Fizycznego, która jako ośrodek wychowawczo-naukowy, oddziaływujący na kształtowanie kultury fizycznej w kraju, powołana jest do organizowania zjazdów naukowych, odczytów i konferencji dyskusyjnych.

Sprawa wychowania fizycznego i sportu należy do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który zajmuje czołowe miejsce w wychowaniu młodego pokolenia.

Nowopowstała Centralna Komisja Wydawnicza przy Prezydium Rady Ministrów ma na celu przeprowadzanie badań nad produkcją i upowszechnieniem książki. W roku 1950 Komisja ma opracować zestawienie potrzeb w poszczególnych działach produkcji wydawniczej dla ustalenia szczegółowych danych planu 6-letniego i państwowego planu wydawniczego na rok 1951.

Centralny Urząd Radiofonii został powołany do życia na skutek szybkiego rozwoju radiofonii w Polsce.

Ambasador hinduski u Generalissimusa Stalina

MOSKWA. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 14 stycznia przyjęty został przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina ambasador Hindustanu S. Radhakrisznam. Podczas audiencji obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński.

Burze śnieżne w USA

NOWY JORK. (PAP). — W ciągu ubiegłej doby nad znaczną częścią Stanów Zjednoczonych szalały burze śnieżne. Szybkość wiatru dochodziła do 150 km. na godzinę. 18 osób zginęło. W stanach Waszyngton, Oregon, Kalifornia Północna, Idaho i Utah komunikacja w wielu miejscach uległa przerwie wskutek olbrzymich opadów śnieżnych.

Realizacja postulatów partii komunistycznej warunkiem uzdrowienia polityki Włoch

RZYM (PAP). Sekretariat włoskiej Partii Komunistycznej ogłosił oficjalny komunikat, w którym określa stanowisko partii wobec kryzysu gabinetowego.

Włoska Partia Komunistyczna podkreśla poważną sytuację w kraju, spowodowaną polityką rządu de Gasperi. Ciągłe konflikty społeczne — stwierdza komunikat — które w ostatnich miesiącach doprowadziły do szeregu tragicznych masakr, są groźnym ostrzeżeniem dla całego kraju. Sytuacja obecna jest nie do zniesienia i grozi poważnym niebezpieczeństwem na przyszłość.

Układy polityczne i wojskowe, zawarte przez rząd de Gasperi, ograniczają suwerenność państwa włoskiego, zagrażają bezpieczeństwu Włoch i pokojowi światowemu. *Partia Komunistyczna uważa, że dla ocalenia Włoch konieczna jest radykalna zmiana polityki wewnętrznej, zagranicznej i socjalnej. Przeprowadzenie radykalnych zmian mógłby jedynie zapewnić rząd, reprezentujący siły demokratyczne i ludowe.*

Partia Komunistyczna domaga się jako minimum koniecznego dla poprawy sytuacji:

1) Poszanowania praw usankcjonowanych przez konstytucję. Wobec ciągłych masakr robotniczych, Partia Komunistyczna żąda wydania specjalnych praw, gwarantujących wolność osobistą wszystkich obywateli, a przede wszystkim robotników, walczących o chleb i pracę.

2) Partia Komunistyczna domaga się stanowczo, by w przyszłym rządzie nie powierzać stanowiska premiera de Gasperi'emu, odpowiedzialnemu za zniszczenie jedności narodowej i za obecną katastrofalną sytuację w kraju.

3) Włoska Partia Komunistyczna żąda, aby Scelba, ponoszący główną odpowiedzialność za masakry, które zbroczyły kraj krwią robotniczą — został odsunięty od kierownictwa ministerstwa spraw wewnętrznych.

4) Partia Komunistyczna żąda wycofania zobowiązań politycznych i wojskowych, wynikających z udziału Włoch w pakcie atlantyckim, zobowiązań, które wciągają Włochy do polityki przygotowań wojennych w interesie imperialistów zagranicznych.

5) Partia Komunistyczna żąda, aby zagraniczna pomoc ekonomiczna w niczym nie ograniczała odbudowy Włoch oraz ich suwerenności i niepodległości.

6) Aby włoski handel zagraniczny wyzwolony został spod kontroli amerykańskiej, a równocześnie, aby rozszerzona została wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i chińską Republiką Ludową.

7) Aby natychmiast przeprowadzona została reforma rolna.

8) Aby jako podstawę uzdrowienia gospodarki Włoch przyjęty został plan, wysunięty przez konfederację pracy.

Partia Komunistyczna wzywa wszystkie partie demokratyczne i masy robotnicze do przedyskutowania tych postulatów, *których realizacja jest nieodzownym warunkiem uzdrowienia życia ekonomicznego i politycznego Włoch.*

Oświadczenie rzecznika MSZ

WARSZAWA (PAP). NA KONFERENCJI PRASOWEJ W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH, KTÓRA ODBYŁA SIĘ DNIA 14 STYCZNIA 1950 R., RZECZNIK M. S. Z. MIN. PEŁNOMOCNY WIKTOR GROSZ OŚWIADCZYŁ, CO NASTĘPUJE:

W związku z krokami władz polskich, wywołanymi przez znane powszechnie, antypolskie represje władz francuskich, radio zagraniczne opublikowało szereg kłamliwych informacji, które zmuszony jestem sprostować.

W odpowiedzi na zaaresztowanie przedstawiciela PAP w Paryżu ob. red. M. Bibrowskiego, władze polskie zarządziły zatrzymanie korespondenta agencji France Presse w Warszawie, p. Pierre Marschalla, dokonując rewizji w jego mieszkaniu.

W związku z tym radio zagraniczne nadało niedorzeczną i kłamliwą wiadomość, jakoby ambasador Francji w Warszawie i jeden z funkcjonariuszy Ambasady, którzy przybyli do mieszkania p. Marschalla, zostali zatrzymani przez przedstawicieli władz polskich.

W istocie rzeczy ambasador Francji we własnej osobie, w towarzystwie swoich współpracowników, przybył do mieszkania, w którym odbywała się rewizja. Ambasador i towarzyszący mu urzędnicy przeszkadzali polskim urzędnikom, wykonującym czynności urzędowe.

Cierpliwości, kurtuazji i zimnej krwi przedstawicieli władz polskich należy zawdzięczać to, że przekonawszy się o całkowitej niestosowności i bezużyteczności swojej wizyty, ambasador Francji opuścił mieszkanie p. Marschalla, do którego wszedł i z którego wyszedł z własnej inicjatywy.

Szwecja uznała Chiny Ludowe

SZTOKHOLM. (PAP). — Rząd szwedzki postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Helsinek, że Finlandia uznała Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi z Kabulu, że minister spraw zagranicznych Afganistanu Muhammed - Khan przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Republiki Ludowej Chin Czou En-lai depeszę, w której zawiadamia o uznaniu przez Afganistan centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

WYMOWA LICZB

Trudno o bardziej wymowną ilustrację imperializmu niż projekt budżetu USA na nadchodzący rok gospodarczy. Wystarczy odrzucić frazesy zawarte w planie ekonomicznym — przedstawionym przez prezydenta Trumana na poniedziałkowej sesji Kongresu — by z cyfr odczytać prawdę o celach polityki amerykańskiej. Szczególnie uderzające są w budżecie trumanowskim dwie liczby: z wydatków przewidujących ogółem 42,4 miliarda dolarów pozycje bezpośrednio tylko związane z kontynuacją zimnej wojny obejmują 45,3 proc. budżetu, na pokrycie federalnego programu oświaty przeznaczono zaś... niespełna 1 procent (słownie jeden procent). Dzieje się to w dobie pokojowej, w chwili, gdy cała ludzkość domaga się pozytywnej pracy, a sprzeciwia się zakusom podżegaczy wojennych: dzieje się to wówczas, gdy wiele milionów dzieci amerykańskich pozostaje bez szkół, gdy kwitnie analfabetyzm wśród ludności USA. Nie koniec jednak na tym. Gdy wydatki wojskowe zwiększa się o 400 milionów dolarów i zapowiada dalszy ich wzrost — jednocześnie przeznacza się na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne zaledwie 6 proc. budżetu, przy czym bardzo możliwe, że pozycja ta zostanie ograniczona.

Niemniej charakterystyczne są cyfry z zakresu tzw. pomocy dla zagranicy. W tej dziedzinie przewiduje się drastyczne redukcje o 20 procent, ale... pomoc wojskowa ma być podwojona w stosunku do b. r. Awanturnicza polityka ma jednak to do siebie, że nie tylko napełnia kieszenie fabrykantów broni, ale rujnuje gospodarkę narodową. Plan budżetowy z góry przewiduje deficyt 5,1 miliarda dolarów. Niewesoło też przedstawiają się perspektywy rozwoju ekonomicznego. Daleki od wszelkiej postępowej myśli „New York Times" stwierdza melancholijnie, że wydatki wewnętrzne, mające na celu „przywrócenie wigoru gospodarce amerykańskiej" są zbyt szczupłe i nie najlepiej rozmieszczone.

W tej sytuacji i zacietrzewieni kongresmani spostrzegli, że „źle się dzieje w państwie duńskim". Wśród rozlicznych głosów opozycji bodajże najlepiej scharakteryzował preliminarz senator Mac Clelland, przedstawiciel tej samej partii demokratycznej, której reprezentantem jest Truman. Mac Clelland stwierdził, że projekt budżetu „jest dalszym krokiem na drodze do niewypłacalności narodowej".

Okazuje się, że prezydent Truman w swym preliminarzu tak jasno i plastycznie przedstawił, dokąd wiedzie „demokratyczna i pokojowa" polityka USA, że nawet w obozie jego najbliższych przyjaciół można zaobserwować znaki otrzeźwienia. (EFBE)

Już pierwsze kroki prowadzą do celu

Chłopcy w wieku od 14 do 18 lat w roboczych kombinezonach ustawili się w długim szeregu. Nauczyciel sprawdził obecność, po czym młodzież rozsypała się do swoich warsztatów. Ślusarnia zaczęła codzienną pracę. Wprawione w ruch wiertarki i szlifierki zwiększały hałas intensywnej pracy i górowały nad młodymi głosami. Podobny ruch ożywił i inne warsztaty pracy. Uczniowie zapoznają się i specjalizują we wszystkich zawodach stoczni, m. in. w zawodzie traserów okrętowych, kadłubowców, niterów, spawaczy itd.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Zjednoczonych Stoczni Polskich w Gdańsku szkoli od 1945 r. pracowników stoczniowych. Do chwili obecnej ośrodek przygotował do pracy zawodowej 860 absolwentów. Prowadzi on Liceum Mechaniczne I stopnia w Gdańsku, Szkołę Zawodową w Gdyni i Szkołę Zawodową w Szczecinie. Ponadto prowadzone są kursy przeszkalające dla robotników stoczni i kursy przyuczające dla nowoprzyjmowanych pracowników. Te kursy trwają 3 do 4 miesięcy. Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia kursu, uprawniające do pracy w danym zawodzie, a po odbyciu 3-letniej praktyki otrzymują tytuł czeladnika.

Uczniowie szkół zawodowych są traktowani jako pracownicy Stoczni i otrzymują wynagrodzenie według stawek dla uczniów.

Jedyna dziewczyna

W szkołach ośrodka kształcą się dzieci robotników i chłopów. Przeważa młodzież robotnicza. Około 3 proc. młodzieży jest pochodzenia inteligenckiego.

Uczennica Anna Misol znajduje się w pierwszej klasie Liceum Mechanicznego. Spotykamy ją pochyloną nad swoim warsztatem. Spod ciemnego przykrycia głowy wysuwają się dwa złote warkocze.

— *Koleżanka jest członkiem ZMP — zauważyłam, widząc znaczek.*

— *Tak, należę. U nas około 95 proc. młodzieży skupia się w szeregach ZMP. W organizacji kształcimy się ideologicznie. Zebrania nasze mają charakter szkoleniowy, mamy własne kółka samokształceniowe.*

Anna Misol, jedyna uczennica w męskim Liceum przyjechała kontynuować naukę z Puław, z lubelskiego.

— *O istnieniu takiej szkoły dowiedziałam się z pism. Prenumerowałam „Marynarza Polskiego" i „Młodego Żeglarza". Problem budownictwa okrętów interesuje mnie od dawna. Budowałam okręty z papieru; te udają mi się nad zwyczajnie, ale muszę w swym życiu zbudować prawdziwy okręt. Po ukończeniu szkoły pojadę na Politechnikę w Gdańsku.*

Anna Misol jest bardzo zdolna i daje sobie świetnie radę we wszystkim. Jej postępy w nauce w wielu wypadkach są lepsze od wyników kolegów.

— *Znajduję się w tym szczęśliwym położeniu, że marzenia moje już mogę powoli realizować. Obecnie otrzymuję stypendium i zasadniczo nie napotykam na żadne trudności. Przyjemnie jest uczyć się wśród kolegów, jakich tu mam. Prawie wszyscy to ZMP-owcy i to, że jestem dziewczynką i chcę budować statki, nie wywołuje żadnych starć między mną i kolegami — opowiada.*

Już usprawniają...

Oprócz przedmiotów zawodowych w liceum, odbywają się wykłady z zagadnień o Polsce współczesnej. Młodzież nie tylko zdobywa zawód, lecz także uświadomienie społeczne i polityczne.

Absolwenci Liceum rokują wielkie nadzieje na przyszłość. Obecny przodownik pracy w Stoczni Gdańskiej ob. Kosiński, będąc na ostatnim roku w liceum, usprawnił pracę szlifierek. Przy współpracy z instruktorem ob. Dominiakiem skonstruował osłony do szlifierek, które w znacznej ilości produkuje uczeń Zdzisław Marlewski.

W biurze konstrukcyjnym Ryszard Winnicki z uwagą słucha uwag dyrektora Liceum inż. Własiuka. Winnicki przyjechał na naukę z Nasielska koło Warszawy.

Morze ciągnie...

Obok niego, na stole rysowniczym leży malutka książeczka. Dzienniczek. Każdy uczeń jest w posiadaniu takiego dziennika. Jest on formą stałej łączności rodziców lub opiekunów z nauczycielami, wpisywane są tam noty i uwagi.

Winnicki mieszka w internacie.

— *Zostawiłem w domu liczne rodzeństwo. Ojciec posiada drobne gospodarstwo rolne. Początkowo miałem zostać we wsi i zająć się pracą na roli. Zajęcie to interesowało mojego młodszego brata, ja natomiast wolę budować okręty — mówi Ryszard Winnicki, patrząc przez okno na kadłub „Oliwy" i uwijających się przy nim robotników stoczniowych.*

Techniczny rysunek na stole przedstawia przyrząd do ujęcia blachy dla wykonania modeli.

Będzie z nich pociecha

W dużym magazynie przechowuje się szereg narzędzi wykonanych przez uczniów szkoły. Narzędzia te są wyprodukowane dokładnie i zadowalająco pod względem jakości.

Młodzież również wykonuje pomoce naukowe w postaci tekturowych modeli, rysunków i tablic.

Pod kierownictwem fachowych sił nauczycielskich kształcą się nowe kadry, które już z pewnymi zasobami wiadomości przystępują do pracy w różnych zawodach stoczniowych.

(Ir. No.)

Kalendarz GAL-u zyskał uznanie zagranicy

Zgodnie z tradycją, GAL również w tym roku wydał barwny, wykonany w estetycznej szacie graficznej kalendarz ścienny, który został rozesłany do klientów przedsiębiorstwa na całym świecie.

Jak się okazało, kalendarz spotkał się z życzliwym uznaniem odbiorców, którzy — np. jeśli chodzi o odbiorców angielskich — nie omieszkali przysłać do dyrekcji przedsiębiorstwa szereg listów z wyrazami uznania. Kilka listów otrzymano m. in. z Southampton, ważnego węzła komunikacji morskiej, głównie pasażerskiej. Port ten „zawalony" jest wszelkiego rodzaju drukami reklamowymi, ponadto jest on punktem wyjściowym dla wielkich transatlantyków angielskich, dla których nasz „Batory" stanowi poważną konkurencję.

Uznania za kalendarz przesłała m. in. Izba Handlowa w Southampton, firma Wainwright Brothers w Southampton, R. A. Burke w Dublinie (Irlandia) oraz kilka firm londyńskich.

(am)

Koordynacja prac kulturalno-oświatowych na terenie powiatu tczewskiego

TCZEW (jus). W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Tczewie odbyła się w tym tygodniu konferencja koordynacyjna prac kulturalno - oświatowych i walki z analfabetyzmem na terenie powiatu.

Po zagajeniu konferencji przez Pow. Pełnomocnika do Walki z Analfabetyzmem ob. Chudyka i powołaniu prezydium, obszerny referat na temat aktualnych zagadnień oświatowo - kulturalnych i walki z analfabetyzmem wygłosił podinspektor Ośw. i Kult. Dor. ob. Szulimas Lawiński.

Powiat tczewski, który znajduje się na pierwszym miejscu pod względem organizacyjnym w walce z analfabetyzmem dzięki zrozumieniu ludzi, pobierających naukę na kursach — i zespołach, o czym świadczy dobra frekwencja — zobowiązuje się tak zrealizować plan pracy, *aby na dzień 1 maja br. nie było ani jednego analfabety w powiecie.*

Ożywiona dyskusja nad sprawami, poruszonymi w referacie była dowodem dużego zainteresowania zebranych aktualnymi problemami.

W wyniku wyborów została powołana Powiatowa Komisja Koordynacyjno - Oświatowa dla Dorosłych w następującym składzie: *ob. Kamrowski* z ZSCh jako prezes, *ob. Dąbrowski* z Pow. Rady Zw. Zaw. — wiceprezes, *ob. Barski* ZMP — sekretarz, członkami zostali wybrani *ob. ob. Malczewska* pow. bibliotekarka, *Osowska* przedst. Koła Gospodyń Wiejskich, *Stosikowa* z Ligi Kobiet, *Quella* kier. ref. kult. i sztuki, *Wittig* z Fabr. Gazom., *prof. Fitz* z Państw. Szk. Muz., *prof. Guziński* przedst. S. D., *Kazimierski* kier. kina „Wisła", *Butlewski* z Radiowęzła tczewskiego.

Na zakończenie konferencji zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

Jutro ciągnienie I KLASY 58-mej dwuklasowej loterii 229k

Klub Wynalazców Budowlanych Zjednoczenia Wybrzeża

Wczoraj odbyło się organizacyjne zebranie racjonalizatorów i nowatorów Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenia Wybrzeża. Kilkudziesięciu wynalazców i racjonalizatorów, zebranych w świetlicy P. P. B. Zjednoczenia Wybrzeża w Gdańsku, wyłoniło spośród swego grona zarządu Klubu w osobach *ob. Młodaka Marcina* — ślusarza P. P. B. 4 — wynalazcy pionowego transportera do podawania materiałów, *inż. Hołowni i Kozińskiego* — pracowników PPB.

Udział w życiu Klubu licznej gromadki racjonalizatorów budowlanych, którzy traktują swą pracę na serio i z zapałem, pozwoli wprowadzić system kierowania pracy na określone tory, w zależności od potrzeb budownictwa, ułatwi wzajemną wymianę myśli technicznej, umożliwi wreszcie t. zw. zbliżenie nauki do planu budowy, *co w konsekwencji przyczyni się do dalszego masowego ruchu racjonalizacji i nowatorstwa, potężnej dźwigni w budowie podstaw socjalizmu w Polsce. (n)*

Flotylla »Sława« wśród lodowych gór

Radziecka flotylla wielorybnicza „Sława" polująca obecnie w okolicach Antarktydy, znalazła się w otoczeniu licznych gór lodowych. Dzięki sprawności załóg statki radzieckie uniknęły grożącego im niebezpieczeństwa, omijając pomyślnie wszystkie napotkane góry lodowe. W tak trudnych warunkach flotylla „Sława" kontynuowała polowanie na wieloryby, wypełniając plan na miesiąc grudzień w 200 proc.

Ostatnio zanotowano rekordowy sukces w postaci złowienia wieloryba o wadze 120 ton. Radzieccy wielorybnicy dokonali tego wyczynu mimo niebezpieczeństwa ze strony gór lodowych, pod których osłoną próbował ujść olbrzym morski.

Jeden ze strzelców harpunowych flotylli „Sława" w ciągu jednego dnia upolował 8 dużych wielorybów. (MAP)

Samowola kierownika ukarana

Stefan Pięta, zam. w Sopocie, ul. Bieruta 7, jako referent Wydziału Zbytu Zaopatrzenia Stoczni w Gdańsku od września do grudnia 1948 r. świadomie sprzedawał klientom żelazo zbrojeniowe, wbrew obowiązującym zarządzeniom, po cenie zł 3.50, zamiast zł 8 za kg., czym naraził skarb Państwa na straty, wynoszące 140.000 zł.

Na wniosek Komisji Specjalnej w Gdańsku Komisja Specjalna w Warszawie skierowała nieuczciwego kierownika do obozu pracy na okres 6-ciu miesięcy. (Jota)

Szlachetna rywalizacja o skrócenie „martwego czasu"

Firma maklerska „Navigator" zorganizowała u siebie współzawodnictwo pracy dla pracowników umysłowych, oparte na specjalnym regulaminie, ustalonym wewnątrz przedsiębiorstwa. Wprowadza on współzawodnictwo grupowe pomiędzy poszczególnymi działami oraz indywidualne wewnątrz działów.

Zasadniczym celem organizacji współzawodnictwa pracy w „Navigatorze" jest skrócenie t. zw. martwego czasu odprawy statków, co zapewni znaczne oszczędności dewizowe. Maksymalny czas klarowania statków, przyjęty jako norma, wynosi dwie godziny. Umiejętne zorganizowanie wszystkich czynników, niezbędnych do odprawiania statków, ma się przyczynić do jeszcze sprawniejszej, niż dotąd, obsługi statków, korzystających z naszych portów, podnosząc tym samym atrakcyjność portów.

„Navigator" wezwał do zorganizowania współzawodnictwa drugie przedsiębiorstwo maklerskie „Baltikę". W najbliższym czasie oba przedsiębiorstwa ustalą ostatecznie zasady, na których podejmą współzawodnictwo pomiędzy sobą. (l)

Ofiary

Liga Kobiet w Gdyni, koło Śródmieście, wpłaciło w redakcji na biedne dzieci 1.600 złotych.

Dyrektor Filharmonii Bałtyckiej koncertuje w Bułgarii

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Bułgarią został zaproszony dyrektor Filharmonii Bałtyckiej dr Zygmunt Latoszewski na szereg koncertów wraz ze świetną śpiewaczką p. Ewą Bandrowską-Turską.

Dyr. Latoszewski wyjechał do Sofii, gdzie wystąpi w tamtejszej Filharmonii oraz dyrygować będzie przedstawieniami w sofijskiej Państwowej Operze.

Znajomość prawa dla wszystkich

Najbardziej ożywioną działalność w dziedzinie popularyzacji prawa przejawiły ostatnio komisje: w Gdańsku, Elblągu, Gdyni, Pucku, Malborku, Kartuzach i Lęborku.

Ogółem wygłoszono na terenie Apelacji Gdańskiej 122 prelekcje. M. in. tematami prelekcji były następujące zagadnienia: umowa o pracę na podstawie kodeksu zobowiązań, zasady ustrojowe Polski Ludowej, rozwój Rad Zakładowych, ustrój ZSRR, ocena przeszłości i perspektywy na przyszłość mas inteligencji pracującej, zmiana kodeksu postępowania karnego. (ż)

Nagły zgon

12. 1. br. o godz. 21 na stacji Gdańsk - Wrzeszcz zasłabł nagle pracownik PKP Andrzej Pokrywko lat 62. Lekarz stwierdził zgon z powodu udaru serca. Zwłoki odstawiono do Akademii Lekarskiej w Gdańsku. (ż)

Muzyka w autobusach czechosłowackich

PRAGA (IP). Zarząd komunikacji miejskiej w Pradze zainstalował w jednym z trolleybusów urządzenia radiowe. Podróżni o zarządzeniu tym wyrażają się nader przychylnie, ponieważ muzyka skraca im drogę z pracy i do pracy. Po doświadczeniach osiągniętych na krótkich trasach trolleybusowych również Państwowe linie autobusowe wyposażą swoje autobusy w urządzenia radiowe na dłuższych trasach. Głośnikiem radia oznajmiane będą też przystanki.

Nasza ocena

W kręgu dawnych mistrzów

Dla wielu ludzi, lubiących nawet muzykę, koncerty symfoniczne wydają się czymś zawsze podobnym do siebie, czymś, co się kwalifikuje w kategorii rozrywek pod wspólnym tytułem: „muzyka". Jest to oczywiście zbyt wielkie uproszczenie, wręcz wulgaryzacja zagadnienia. Podobnie jak w sztuce teatralnej, czy filmowej, również w sztuce muzycznej rozróżniamy wiele rodzajów, bardzo od siebie odmiennych, przemawiających innymi środkami wyrazu, działających w sposób bynajmniej niejednakowy.

Niektórzy znowuż, właśnie melomani, ale melomani typu początkującego, rozróżniają w muzyce symfonicznej style tak silnie, że gustują tylko w ściśle określonych stylach, odpowiadających np. lekkiej (chociaż dobrej) sztuce teatralnej, czy łagodnemu dramatowi filmowemu z niezłym scenariuszem i lubianą obsadą aktorską. Dla tych muzyka klasyczna jest „piłowaniem strun", nudnym, niezrozumiałym „przelewaniem z pustego w próżne".

Ponieważ publiczność naszego Wybrzeża jest dopiero „na dorobku" muzycznym, nie było rzeczą dziwną, że ostatni koncert Filharmonii Bałtyckiej, poświęcony muzyce klasycznej, nie cieszył się wielką frekwencją.

Tymczasem klasycy są mistrzami tonów, których warto i trzeba poznać, chociażby dlatego, ażeby uzyskać skalę porównawczą i móc ocenić inne style muzyczne, ażeby zdobyć się na własny pogląd w dyskutowanej obecnie gorąco kwestii treści muzycznej, kwestii rozróżnienia tego, co jest w muzyce formalistyczne, a co realistyczne.

Ostatni koncert dawał dobrą sposobność, niestety w dużej mierze zignorowaną.

Uwertura do opery Glucka „Ifigenia w Aulidzie" nastraja na ton poważny, podkreślony doskonale zrównoważoną „rozmową" jakby chorałową dwóch zespołów smyczkowych. Pozostawia ona wrażenie skupionej, dostojnej treści, niepozbawionej jednak cech prawdziwego, pierwszej jakości liryzmu. Muzyka Glucka z pewnością nie jest „piłowaniem strun". Potrafi ona skupić i zmusić do słuchania umysły nawet dosyć roztrzepane.

Wykonanie *koncertu waltornio wego Es-dur Mozarta* było swego rodzaju novum na Wybrzeżu. Mało kto by podejrzewał, że ten instrument, głęboko schowany na tyłach orkiestry, potrafi stać się tak „operatywny" w użyciu mistrza, jakim jest wirtuoz *Maksymilian Zimoląg.* Największe wrażenie zrobiła, wydaje się ostatnia część koncertu, Rondo-Allegro vivace, w której rzeczywiście solista wykazał wielkie możliwości swego instrumentu. Tym niemniej — przypuszczać możemy — że nie należy liczyć się z renesansem waltorni, jako instrumentu solowego.

Stosunkowo słabsze wrażenie wywarła na nas *symfonia G-dur Haydna.* Wielki ten i płodny kompozytor jest obecnie u nas (i w ogóle w Europie z wyjątkiem Anglii) mało grywany, być może więc, że straciliśmy kontakt z jego twórczością.

Respighi'ego suita na małą orkiestrę „Ptaki" stanowi przeróbkę utworów mistrzów 17 i 18 wieku. Ówcześni wielcy mistrzowie chętnie uprawiali miniaturowe „humoreski", oddając charakterystyczne dźwięki ptaków. Rzecz Respighi'ego jest bardzo interesująca, gdyż łączy dawne koncepcje muzyczne z nowoczesnymi środkami wyrazu symfonicznego (chociaż w zmniejszonej orkiestrze) i uzyskuje pełny sukces. Wprawdzie błędy w drukowanym programie koncertu spowodowały, że subtelne trele słowika należało poczytywać za gdakanie kury i vice versa, ale za tak nieoczekiwaną interpretację dźwięków nie można czynić odpowiedzialnym kompozytora.

Orkiestrę prowadził bardzo dobrze *Bohdan Wodiczko.* Pod adresem orkiestry smyczkowej można tylko wyrazić prośbę, aby nie trącała smyczkami o swoje instrumenty wtedy, kiedy grają inne instrumenty. *(lb)*

Ludzie 1949 roku

Anna Szlachetkowa

Anna SZLACHETKOWA nie miała lekkiego żywota. Miała rok, kiedy odumarła ją matka. Ojciec nie zatroszczył się o nią. Zajęła się nią z litości ciotka, która sprowadziła ją z Węgier na wieś pod Gorlice. Anna od dziecka zdobywała kawałek chleba, pasając gęsi i krowy, a potem poszła do Gorlic na służbę. Szła z posady na posadę, aż w r. 1933 dostała się na Śląsk. Tu wyszła za mąż, ale mąż umarł w 1945 r. i Szlachetkowa została z córeczką, Ireną, która obecnie liczy 11 lat.

Nie załamała rąk, lecz poszła do pracy. W Piotrowickiej Fabryce Maszyn została pomocnicą tokarską.

— Z początku szło mi źle — opowiada — ale szybko się przyzwyczaiłam. Zrozumiałam, jakie korzyści daje Państwu i człowiekowi pracy współzawodnictwo pracy. Zaczęłam „poprawiać" normę. Moje poprzedniczki na tokarce wytaczały 90 — 100 rur, a ja robiłam przeciętnie 130.

SZLACHETKOWA „poprawiała" normę nadal, z miesiąca na miesiąc, osiągając w maju ub. r. najlepszy wynik — 268,6 procent normy. Wstąpiła do partii i jest zastępcą sekretarza Komitetu Fabrycznego. Jest również aktywną w Lidze Kobiet. Wyróżniona została pierwszy raz w 1948 r., a drugi raz w marcu ub. r.

— No, a teraz przyszło to — Szlachetkowa otwiera czerwone pudełko, w którym leży „Sztandar Pracy" I klasy. Zawsze się starałam robić jak najlepiej, ale nigdy się nie spodziewałam, że doczekam takiej chwili. Teraz dopiero wiem, że moją pracę uznają najwyższe władze i będę się starała robić jeszcze lepiej.

Mechanizacja rolnictwa

Przed wojną pracujący w polu traktor był, co tu wiele gadać, dziwowiskiem. Spotykało się go co najwyżej, i to niezmiernie rzadko w obszarniczych, wielkich majątkach. O tym, aby małe, czy średnie gospodarstwo chłopskie mogło skorzystać z mechanicznej siły pociągowej, nikt dosłownie nie ośmielał się nawet marzyć. Zresztą, co było mówić o ciągnikach, gdy nie starczyło często na utrzymanie konia, wypożyczanego za niekończące się obróbki od wiejskiego bogacza.

Nędza chłopska i towarzysząca jej nieodłącznie praca ponad siły były w Polsce sprawą dawną i w ówczesnych stosunkach przesądzoną. Ba, nawet tzw. ludzie poczciwi kiwali z ubolewaniem głowami, smucąc się, że gdzieś jest inaczej, ale na lokalną, krajową biedę nie znajdowali środków ratunku.

I mieli właściwie rację. Trzeba było rewolucji społecznej, gruntownego przeobrażenia stosunków na polskiej wsi, likwidacji obszarniczych, rozległych włości, aby na chłopskim polu pojawił się traktor. A pojawił się on, rozpoczynając zajadłą walkę z powojenną klęską odłogów. W pierwszym roku po wyzwoleniu mieliśmy tylko koło 5000 traktorów. W roku następnym ilość ciągników została prawie podwojona. Okres trzyletniego Planu — to okres systematycznego, stałego, a szybkiego wzrostu ilości traktorów. Bez dokonanej już poważnej mechanizacji rolnictwa (w czasie akcji żniwnej 1949 r. czynnych było ponad 2500 stacji maszynowych i ponad 3000 filii) nie mielibyśmy na pewno takich sukcesów, tzn. nie tylko stałego zwiększenia się areału upraw, ale i wzrostu wydajności z hektara. Oczywiście nie lekceważymy i innych, podstawowych czynników jak polityka kredytowa, jak stały, szybki wzrost dostaw nawozów sztucznych, jak odbudowa zniszczonych osiedli wiejskich, jak zwalczenie wyzyskującej ubogiego chłopa spekulacji.

Ale mimo to symbolem nowej, odradzającej się wsi polskiej pozostał traktor, symbolem nadchodzących czasów, które zniosą różnicę między pracą rolnika, a pracą pracownika przemysłu, między pracą fizyczną, a umysłową. Traktor wyzwala chłopa od nadmiaru przytłaczającej pracy fizycznej. Traktor już dziś jest ważnym czynnikiem zbliżenia między wsią a miastem, czynnikiem pozwalającym chłopu oderwać się od archaicznych form gospodarowania.

Jak stwierdził niedawno minister rolnictwa Dąb - Kocioł, w okresie nadchodzącego, 6-letniego planu wydatki na mechanizację rolnictwa zwiększą się 15 razy. W roku 1955 będziemy mieli około 60 tys. traktorów. Pozwoli to na zmechanizowanie 1/3 robót rolnych. Siew maszynowy obejmie 2/3 gospodarstw chłopskich.

Traktor, który przestał już być na wsi polskiej rzadkością w roku 1955 stanie się chlebem codziennym. Stanie się jednym z podstawowych narzędzi, bez którego trudno sobie będzie wyobrazić pracę w polu, w gospodarstwie uspołecznionym, czy indywidualnym.

Jest to przeobrażenie dokonane w błyskawicznym tempie, możliwe jedynie w gospodarce planowej, zdolne do wielokrotnego pomnożenia produkcji przemysłowej rolnej.

St. Kn.

Gdynia potrzebuje więcej lekarzy

W myśl obowiązujących rozporządzeń, na terenie Gdyni, jako miasta wydzielonego, winno pracować 75 lekarzy. Liczba zatrudnionych w Ubezpieczalni Społecznej lekarzy wynosi 53 osoby, które poświęcają swej pracy zawodowej łącznie 235 godzin dziennie. **Dla obsłużenia 45200 ubezpieczonych w Gdyni brak jeszcze 14 lekarzy, którzy by ordynowali po 7 godzin dziennie.**

Należy podkreślić, że w okresie ostatnich pięciu lat Ubezpieczalnia Społeczna, pracując nad usprawnieniem lecznictwa społecznego, uruchomiła w Gdyni 15 przychodni leczniczych różnego typu. Jednak dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb nie tylko centrum, ale i przedmieść rosnącej z dnia na dzień Gdyni, potrzeba jeszcze 8 lekarzy w następujących rejonach: 1) Oksywie-Obłuże — 2 lekarzy, 2) Mały Kack - Orłowo — 1 lekarz, 3) Witomino i okolica — 1 lekarz, 4) Centrum Gdyni — 1 lekarz pediatra, 2 lekarzy renigenologów i jeden ginekolog.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód w osiedlaniu lekarzy na terenie Gdyni i jej przedmieść jest brak mieszkań. Aby zaradzić temu brakowi Ubezpieczalnia Społeczna wystąpiła do Zarządu Miejskiego z sześcioma wnioskami o przydział nowych mieszkań, ewentualnie — zabezpieczenia mieszkań po lekarzach, którzy opuścili Gdynię.

Dla realizacji tych projektów Zarząd Ubezpieczalni powołał Komisję Społeczną, w skład której wchodzą przedstawiciele zarządu Ubezpieczalni Społecznej, przedstawiciele lekarzy i czynnik administracyjny. Komisja ta czyni już usilne starania o przydzielenie mieszkań lekarzom i osiedlenie ich na terenie Gdyni. (jota)

Od reki

Konserwatywna Kasztelanka

Styczeń jest wymarzonym miesiącem dla amatorów sportów zimowych. Jeden z takich „fanatyków zimy" nadesłał nam pocztówkę z pozdrowieniami z Krynicy.

Pocztówka bardzo piękna, ale... raczej wątpliwej wartości. Bo zdjęcie, zaopatrzone w podpis: „Krynica. Pension Kasztelanka", przędstawia okazały budynek o kilku balkonach, a z jednego z nich dumnie powiewa sztandar ze swastyką.

Przecieramy oczy. Czyżby Niemcy wciąż jeszcze okupowali Krynicę? A może tylko zapomnieli wyjść z „Kasztelanki"?

Na stemplu pocztowym widnieje data 11. 1. 1950 r. — słownie tysiącdziewięćsetpięćdziesiąty r. A obok napis: Fot. K. Wiśniowski — Nachdruck verboten.

Szanujemy ten napis i nie przedrukowujemy uroczego zdjęcia. Radzimy jednak „Kasztelance" przypomnieć sobie, że wojna skończyła się 5 lat temu i wycofać kompromitujące pocztówki. A sztandar ze swastyką odesłać do Niemiec zachodnich. tom.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK
„Królowa Przedmieścia" — godz. 19.30

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Pan Damazy" — szkolne sprzedane. God. 16.00.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Odwety" — godzina 19.30

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Czarodziej Sadów" — film kolorowy radz. — od 10—16 b. m. Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — Atlantic — „Miasto westchnień" — od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20, w niedz. od 14

GDYNIA — „Goplana" — „Niebezpieczeństwo śmierci" prod. franc. — ściśle od lat 18.

GDYNIA — Fala — Syrena — od lat 10. Początek 18, 20. W niedziele od 16.

GDYNIA — Promień — Dzieci z jednego podwórka — od lat 8. Początek o godz. 18, 20.30. W niedz. o 16.

SOPOT — Bałtyk Śpiewak nieznany — dozwol. od lat 14. Pocz. seansów 16, 18, 20, w niedz. od 14.

OLIWA — „Polonia" — „Wieś na pograniczu" — dozwolony od lat 14. Początek 16, 18 i 20. W niedz. 14, 16, 18.20.

WRZESZCZ — Capitol — „Wilcze doły". Początek seansów godzina: 15.30, 18, 20.30. W niedz. od 13.

WRZESZCZ — Bajka — „Bogata narzeczona" — od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20.

GDAŃSK — „Światowid" — Nieczynne z powodu remontu.

BIBLIOTEKI

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku podaje do wiadomości, że biblioteka Towarzystwa czynna jest codziennie, prócz niedziel i świąt w godz. 16 — 20.

MUZEA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, obok Województwa. Wystawy stałe: Sztuka średniowieczna. Rzemiosło artystyczne. Galeria Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 15 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 19 — Wstęp wolny.

WYSTAWY

Wystawa Reprodukcji Rysunków Rafaela otwarta codziennie w lokalu Z. P. A. P. Okręgu Gdańskiego w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 54. w godz. 11—18. Wstęp bezpłatny.

Wystawa Obrazów Plastyków Gdyńskich otwarta codziennie od godz. 11 do 16 w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdyni, przy ul. Wybickiego. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

od dnia 14. 1. do dnia 21. 1 50 r.:

GDYNIA: Apteka Centralna — Plac Kaszubski 10.

SOPOT: Apteka Społeczna Nr 15 — ul. Rokossowskiego 21.

WRZESZCZ: Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36.

GDAŃSK: Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

Przodujący Zespół Artystyczny

Przodującym zespołem artystycznym na terenie województwa gdańskiego jest zespół świetlicowy ze Zblewa, w powiecie starogardzkim. Założyła go przed rokiem kierowniczka świetlicy ob. Wanda Gamulska. Początkowo składał się on z 15 osób: chłopów małorolnych i bezrolnych. Zespół brał udział w akademiach, wystawiając jednoaktówki.

W sierpniu ubiegłego roku patronat nad zespołem objął Związek Samopomocy Chłopskiej. Stopniowo zespół zaczął się rozrastać, gdy zaczęła doń napływać młodzież wiejska i robotnicy rolni.

W czasie konkursu wiejskich zespołów świetlicowych w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, zespół ze Zblewa wziął udział w eliminacjach ogólno - krajowych, wystawiając sztukę Sklarenki „Jabłka dojrzewają". (ż)

Suknie na okres ciąży „MODA I ŻYCIE" Nr 2 2-B

Hojny dar milicjantów

Komenda Miasta MO w Gdańsku przekazała robotnikom rolnym z majątku PGR Wiśniówka na Żuławach 100-tomową biblioteczkę. Po uroczystym wręczeniu biblioteczki milicyjny zespół artystyczny odegrał sztuczkę „Wesele Jagny".

W imieniu robotników rolnych przemówił sekretarz organizacji podstawowej PZPR ob. Bronisław Kasicki, dziękując za dar, oraz referent socjalny Tomasz Brzuchacz. (ż)

POSZUKUJEMY OD ZARAZ
REFERENTA zielarskiego
(do skupu ziół leczniczych)
Oferty prosimy składać do P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska"—Wejherowo, Dworcowa 1
350-k

Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa
CZYTELNIK
Almanach Chopinowski 1949
Kronika życia
Dzieło
Bibliografia
Literatura
Ikonografia
Varia
348-k
str. 184
zł 280
Oprac. K. Stromenger
B. E. Sydow

Odprawa korespondentów współzawodnictwa

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym Z. Z. K. w Gdańsku zawiadamia, że dnia 19. 1. 50 r. o godz. 10.00 odbędzie się w gmachu D. O. K. P. Gdańsk (sala konferencyjna) odprawa korespondentów Wsp. tut. Okręgowego Komitetu.

Celem odprawy jest omówienie dotychczasowej działalności oraz nadanie kierunku i wskazówek korespondentom. (u)

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości, że w Okręgu Izby Skarbowej w Gdańsku z dniem 1 stycznia 1950 r. nastąpiła zmiana nazw i właściwości Urzędów Skarbowych, a mianowicie:

Do załatwiania spraw podatkowych na stopniu I instancji powołane są terytorialne właściwe Urzędy Skarbowe z następującymi odchyleniami:

W sprawach podatku obrotowego i dochodowego gospodarki uspołecznionej właściwy jest na terenie Gdyni 1 Urząd Skarbowy w Gdyni, a na terenie miasta Gdańska i powiatu gdańskiego — 1 Urząd Skarbowy w Gdańsku (dotychczasowy Rewizyjny).

Jednocześnie zauważa się, że do załatwiania spraw podatku od wynagrodzeń, podlegających dotychczas kompetencji Urzędu Rewizyjnego, obecnie powołane są właściwe terytorialne Urzędy Skarbowe.

Również sprawy, należące do zakresu działania Urzędów Akcyzowych i Rejonów kontroli Akcyzowej przejęły właściwe terytorialne Urzędy Skarbowe z tym, że sprawy te na terenie miasta Gdańska i powiatu gdańskiego należą do 1 Urzędu Skarbowego w Gdańsku (dotychczasowy Rewizyjny), a na terenie Gdyni — do 1 Urzędu Skarbowego w Gdyni.

Urząd Rewizyjny otrzymuje nazwę 1 Urząd Skarbowy w Gdańsku, a 1 Urząd Skarbowy w Gdańsku — nazwę 4 Urząd Skarbowy w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 11 stycznia 1950 roku.

DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ
(—) Mgr Z. Grześkowiak

352-K

Gdańska Spółdzielnia Spożywców
zakupi
plandeki na samochody ciężarowe
ZGŁOSZENIA: Wrzeszcz, ul. Gołębia nr 4, Dział Transportu.
338-k

POMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
ZATRUDNIĄ natychmiast w SOPOCIE lub na podległych zakładach pracy na terenie woj. gdańskiego i szczecińskiego:
8 kierowników technicznych,
5 kierowników administracyjno - finansowych,
5 głównych księgowych, 5 st. księg. i 6 księgowych,
4 kierowników produkcji,
2 referentów pracy i płacy,
1 stenotypistkę,
1 referenta szkolenia zawodowego,
1 referenta planowania,
1 inspektora kontroli technicznej,
2 elektrotechników,
1 inżyniera mechanika,
1 technika mechanika.
DO DZIAŁU INWESTYCYJNEGO:
2 inżynierów technologów,
2 inżynierów budowlanych,
2 inżynierów mechaników.
Zgłoszenia pisemne wraz ze szczegółowym życiorysem należy kierować do Działu Personalnego P. Z. P. D. w SOPOCIE, ul. Stalina 694.
267-k

Ogłoszenie otwarcia likwidacji

Przedsiębiorstwo Przewozowe Związku Inwalidów Wojennych R. P. spółka z o. o. w Gdyni ogłasza otwarcie likwidacji i wzywa wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia na ręce likwidatora adwokata dra JANA FABIŃSKIEGO w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Parkowa 8.

PRACOWNIA BADAŃ KLINICZNYCH
SKWER KOŚCIUSZKI 20 m 2
od 16. I. 1950 r. NIECZYNNA
O dniu otwarcia nastąpi zawiadomienie
351

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, wynajmę kulturalnej, solidnej, małej rodzinie, remont niewielki. Gdynia, Wincentego Pola 8 m. 2. Wiadomość godz. 16—17. 316

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, łazienką na 3 lub 4 — Gdynia, Szczecińska 26—3 od 17—20. 346

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka we Wrocławiu na podobne lub mniejsze Gdańsk—Gdynia. Zgłoszenia pod 128 Dziennik Bałtycki. 354

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ pracy — piorę, sprzątam. Sopot, Chrobrego 44 — Urbaniak. 345

WOLNE POSADY

POMOC domowa lubiąca dzieci potrzebna — Wrzeszcz, Kościuszki 29 m. 3.

NAUKA

CHESTERFIELD'S COLLEGE. Zapisy angielski — rosyjski. Dzieci (5—12) — Dorośli. — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44, — Sopot, Grunwaldzka 33. 130

UWAGA! Nadchodzi bilans roczny. Kup „Podręcznik Księgowości i Bilansowania" Bolesława Iwańskiego. Sprzedają Księgarnie. Cena 800.—. 349-k

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG - ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III piętro. 1

TADEUSZ KWIATKOWSKI 99

Atlantyk

4.

Cebulski i Mostowicz rozparli się w małej knajpce w Tilbury. Dwie puste szklaneczki po whisky i cztery kółka na blacie stołu smutno świadczyły o zabawie. Skrzecząca Angielka za bufetem za żadną cenę nie chciała im więcej nalać. Cebulski melancholijnie smarował palcem po mokrych śladach szklanek. Mostowicz siedział ponury jak posąg siedmiu boleści. Nic go nie bawiło. Nawet ucieszne historyjki o Bosaku, które mu z detalami wyśpiewał chiefsteward. Na domiar złego bufetowa dzwoniła bezceremonialnie kluczami na znak, że za chwilę zamyka interes. Dopuszczalne godziny otwarcia lokalu już minęły. Trzeba się było wynosić. Co robić w takim Tilbury? Dziura cholerna. Kilka robotniczych domków z surowej cegły, dziesięć rachitycznych drzew, sklep z tandetną galanterią, szopa z owocami i rybami i tyle całej przyjemności. Mieszkanki przeważnie stare i brzydkie. Chude, złośliwe żyrafy.

— Trza się zbierać, bo ta ropucha wścieka się od dawna.

Cebulski rozrzucił na stole garść srebrniaków. Mostowicz chciał płacić, ale Cebulski mu nie pozwolił.

— Co będę trzymał tyle kopiejek w kieszeni.

Na widok pieniędzy bufetowa przyholowała do stolika, machnęła im przed oczami ścierką. Sama wybrała sobie należność. Resztę wsadził Cebulski do kieszeni, wystawił jej język, gdy majestatycznie popłynęła za bufet. Wyszli. Był piękny dzień. Woda w basenach mieniła się barwami tęczy. Las masztów przecinał niebo. Dźwigi portowe wyglądały jak przygarbione gigantyczne potwory.

— No, co? Chyba zamkniemy oczy, zwrot pół rumba w lewo i pojedziemy do bum, bum, bum, bum — zażartował Mostowicz.

Cebulski rozłożył bezradnie ręce.

Pociągi szły do Londynu co pół godziny, nie trudno więc było znaleźć się na Picadilly Circus. W wagonie wyścielanym czerwonym pluszem milczeli. Z Fenchurch Street poprzez Fleet Street, Strand, Haymarket stanęli pod posągiem Erosa na Picadilly Circus. Co robić? Wszystkie puby były zamknięte. Ani mowy o najmniejszej szklaneczce whisky, albo brandy. Przeszli powoli oglądając wystawy przez Shawtesbury, potem skręcili na Charing Cross i zatrzymali się przed kinem Warner na Cranbourn.

— Chodźmy.

— Pewnie, że chodźmy.

Film był nieciekawy. Jakaś młoda para kochała się wśród walk pod Singapore. Jego wzięli do niewoli, ona rozpaczała, przekradła się przez linie japońskie, oczywiście uwolniła go, przy tym udało się jej wykryć plany nowej ofensywy japońskiej. Kończyło się to oczywiście happy endem, małżeństwem i dekoracją bohaterki, odznaczeniem bojowym za usługi oddane wojsku angielskiemu. Do tego jeszcze Cebulski mało co rozumiał, ziewał więc i podglądał młodą parę, która siedziała obok nich, zachowując się dość swobodnie. Palił jednego papierosa po drugim. Po filmie wrócili Coventry Street na Picadilly Circus. Był już mrok i pierwsze knajpy otwierały swoje podwoje. Wypili więc po dwie whisky i zjedli śledzia. Taksówka zawiozła ich z powrotem na Fenchurch Station. O dziesiątej żółwim krokiem dobijali do statku, rzęsiście oświetlonego masztowymi reflektorami.

Powitał ich kapitan.

— Jak tam Londyn?

Mostowicz skrzywił się.

— Londyn był, ale przed wojną.

— Ja też uciekłem — śmiał się kapitan— o dziesiątej wieczorem, nie ujrzysz twarzy na ulicy. Odwiedziłem znajomych. Ofiarowałem im po kawałku kiełbasy, myślałem, że oszaleją z radości, byłem dwa razy w kinie i to wszystko.

— Długo tu będziemy jeszcze tkwić? — zapytał Cebulski.

— Jutro rozwijamy żagle. Chciał mnie agent namówić, żebym jeszcze czekał na jakiś kocioł, który ma lada dzień nadejść z Glasgow, ale mu wytłumaczyłem, że może go zabrać inny statek.

— Dobrze pan zrobił. Nawet whisky nie można łyknąć.

Mostowicz przysiadł na obijaczu przy nadburciu.

— Słyszeliście, panowie, będziemy mieli ślub. Kłósak wytrajkotał wreszcie tę wieśniaczkę.

— Już mu gratulowałem — odparł kapitan.

— Przyżenił się do forsy. Spryciarz jakich mało.

— Niech mu będzie. Zazdrości mu pan, panie Cebulski?

(Ciąg dalszy jutro)

W—1-10011

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Ludzie pracy w Hali Sportowej

60 drużyn w turnieju kół sportowych w Gdańsku

Turniej Kół Sportowych w piłce siatkowej, zorganizowany staraniem Okręgowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu w Gdańsku, jest wydarzeniem niezwykle doniosłym. Realizuje on konsekwentnie uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie umasowienia kultury fizycznej i sportu i pozwala na wciągnięcie najszerszych rzesz pracowników w orbitę zainteresowań kulturą fizyczną.

Na starcie w turnieju obok młodego ucznia z Trojanu stanął przodownik pracy z portu, obok inteligenta, robotnik rolny czy inny pracownik fizyczny. Ma to swą głęboką wymowę, gdyż tego rodzaju wychowanie fizyczne uszlachetnia, zespala i pozwala wierzyć w rozwój fizyczny obywateli Polski Ludowej.

Na sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku duży ruch. Sekretarz Okręgowej Rady Kultury Fizycznej ob. Zbytniewski zaciera ręce z uciechy, radując się każdym przybyłym zawodnikiem i każdą drużyną! A drużyn jest wiele. Według prowizorycznych obliczeń cyfra zgłoszonych zespołów w samym Gdańsku dosięga liczby 60.

Wiesław Kierżznowski przodownik pracy z Centrali Węglowej, zapytany przez nas, co myśli o turnieju, odpowiada:

— „Serce się raduje, gdy się patrzy na ten ruch. Widać, że sport znajduje coraz większe uznanie. U naś na Wisłoujściu jest wiele amatorów siatkówki, a moja „trójka" zajęła pierwsze miejsce w zawodach trójkowych piłki siatkowej, urządzanych na jesieni ubiegłego roku. Sport nie jest przeszkodą w pracy — ciągnie dalej ob. Kierżznowski, pokazując z dumą swą książeczkę przodownika. — Człowiek wysportowany szybciej i lepiej wykonuje swe zadanie".

Podobnego zdania jest przodownik pracy — palacz z fabryki zapałek we Wrzeszczu, ob. Czesław Żegarys.

— „Jak częściej gramy w siatkówkę, to jakoś dziwnie lekko jest człowiekowi i raźniej się pracuje".

Księgowy Centrali Spółdzielni Rolniczej Samopomocy Chłopskiej ob. Adam Kubicki przypisuje turniejowi duże znaczenie.

— „Turniej przyczyni się do spopularyzowania piłki ręcznej na zakładach pracy, a ponadto pozwoli na wyłowienie szeregu talentów do sportu wyczynowego".

Uczeń szkoły mechanicznej na Trojanie 17-letni Marian Karaczko cieszy się, że mógł brać udział w tym turnieju. Wprawdzie jego drużyna (Trojan wystawił pięć zespołów) przegrała, ale nauczył się tu wiele, a teraz na pewno władze zwierzchnie przyjdą z pomocą przy uprawianiu sportu.

Te parę głosów są wystarczające dla oceny imprezy. Pierwszego dnia rozegrano 7 spotkań, których wyniki poniżej podajemy:

Spółdzielnia Pracy „Student" — Centrala Tekstylna 2:0 (15:2, 15:7).

Trojan IV — CRS Samopomoc Chłopska 1:2 (15:11, 7:15, 5:15).

Fabryka Zapałek — Rejonowa Ekspozytura PCH 0:2 (0:15, 3:15).

Centrala Techniczna I — Browar Gdański 2:0 (15:2, 15:5).

Centrala Techniczna II — Kolejarz Trojan V 2:0 (15:0, 15:0).

Carbonia I — Okr. Rada Kult. Fiz. 2:0 (15:9, 15:11).

CSS „Społem" — Przegalina I 0:2, (11:15, 11:15).

Na marginesie turnieju nasuwa się tylko jedna skromna uwaga: Unikajmy walkowerów i zaoszczędźmy kłopotu organizatorom. Zespoły, które z jakiegokolwiek powodu nie mogą stawić się na starcie, winny zawiadomić o tym organizatorów. Pierwszego dnia nie odbyły się dwa mecze z powodu nie przybycia przeciwników.

Dalszy ciąg turnieju w Gdańsku odbędzie się prawdopodobnie w czwartek. Bliższe dane podamy w najbliższych numerach. O turnieju w Gdyni piszemy na innym miejscu. (as)

Koszykarze Spójni zwyciężają Stal

Gdańszczanie leaderem tabeli

Uwagi prasy sportowej zamieszczone w ubiegłym tygodniu po meczu „Spójnia" — „Cracovia" dotyczące słabej formy koszykarzy gdańskich zdopingowały reprezentantów Wybrzeża. „Spójnia" w meczu ze „Stalą" (Świętochłowice) — 47:31 (20:12) była zespołem o klasę lepszym niżeli tydzień temu.

Od pierwszych momentów ataki gospodarzy nosiły zawsze w sobie zarodek punktów. Mimo, że Ślązacy twardo bronili swej skóry, to musieli jednak ustąpić lepszemu technicznie przeciwnikowi.

Do tego doszła niezła dyspozycja strzałowa, a ponadto „dobry dzień" Lelonkiewicza. Zawodnik ten zdobył rekordową ilość 18 punktów, będąc postrachem defensywy przeciwnika. Obok niego w drużynie gospodarzy wymienić należy Markowskiego I.

Goście mieli zespół wyrównany bez wybijających indywidualności i na ogół podobali się publiczności.

Punkty dla „Spójni" zdobyli: Lelonkiewicz — 18, Brzozowski — 8, Markowski I — 7, Tyszecki — 6, Wójtowicz — 4, Markowski II — 4. Dla „Stali": Nagórski — 9, Krawczyk — 5, Wozinko — 4, Girtler — 4, Skawiński — 2, Grześniak — 2 i Kozieł — 1.

Sędziowali ob. Nowak i Ejme z Łodzi. Widzów 1000 osób.

Brak basenów na Wybrzeżu

przynosi pływakom porażkę z Łodzią

Międzyokręgowe spotkanie pływackie rozgrywane w ramach pucharu PZP zgromadziło na basenie PSM w Gdyni tylko około 700 osób. Szkoda bardzo, że szczupłość basenu nie pozwala na przybycie większej ilości widzów, bowiem pływanie w takiej formie jak zostało ono zademonstrowane przez okręg łódzki, winno zdobywać masy.

W tych ciężkich warunkach, w jakich pracuje pływactwo okręgu gdańskiego, nie ma mowy o dalszym rozwoju. Stwierdzamy to najlepiej na wynikach sportowych. Jeszcze w ubiegłym sezonie nagłówki w prasie sportowej stolicy czy Łodzi przynosiły wiadomości o zwycięstwach gdyńskiego „Gromu" nad miejscowymi drużynami. Dziś sytuacja na skutek braku basenów na Wybrzeżu całkowicie się zmieniła. W tej chwili nie można marzyć nawet o stawieniu czoła Warszawie czy Łodzi, gdzie na licznych basenach, jak „grzyby po deszczu" wyrastają coraz to nowe talenty.

Gdańsk wzmocniony pięcioma zawodnikami Pomorza przegrał do Łodzi 57:86. Osłodą porażki była wygrana waterpolistów i najlepszy powojenny wynik w Polsce uzyskany przez Budziszównę na 100 m na wznak. Łodzianie jednak osiągnęli szereg lepszych rezultatów. Ich sztafeta 4 × 200 m. st. dowolnym uzyskała czas 10:19, co stanowi nowy rekord Polski w tej konkurencji. Ze względu jednak na nieprzepisowe wymiary basenu rekord ten (jak i inne) nie może być uznany. Drugi rekord ustanowiła sztafeta żeńska Łodzi 4 × 100 zmiennym z czasem 6:12,4. Trzeci rekord wreszcie ustanowiła doskonała Proniewiczówna, uzyskując na 200 m. klas. czas 3:11,9. Dodać trzeba, że zamach Budziszówny na stary rekord Banaszewskiej — 400 m na wznak (6:58,0), nie udał się, gdyż nasza zawodniczka po przepłynięciu 300 m. miała chwilę słabości, co kosztowało ją utratę paru cennych sekund.

Wyniki techniczne:

Mężczyźni — 100 m. dow. 1) Boniecki (Ł) 1:04,4, 2) Marchlewski (W) 1:05,2, 3) Stanowski (Ł) 1:08,6, 4) Gratkowski (W) 1:10,2. *200 m. klas.* 1) Nikodemski (Ł) 2:55, 2) Dobrowolski (Ł) 2:59,8, 3) Dźwil (W) 3:07,3, 4) Krzyżanowski (W) 3:08,4. *100 m. wznak* 1) Boniecki (Ł) 1:18, 2) Sierocki (Ł) 1:20,9, 3) Piotrowski (W) 1:22,2, 4) Fiak (W) 1:28,9. *400 m. dow.* 1) Jera (Ł) 5:24,8, 2) Sobczak (Ł) 6:10,0, 3) Laskowski (W) 6:11,8. *Sztafeta 4 × 200 dow.* 1) Łódź (Jaworski, Boniecki, Stanowski, Jera), 10:19, 2) Gdańsk (Krize, Gratkowski, Laskowski, Jaśkiewicz) 11:23,2.

Kobiety — 100 m. wznak. 1) Budzisz 1:29,7, 2) Ciemniewska (Ł) 1:37,9, 3) Woźniak (Ł) 1:39,3, 4) Borowska (W) 2:05. *100 m. dow.* 1) Sobczak (Ł) 1:21,0, 2) Marchlewska (W) 1:31,3, 3) Ziółkowska (Ł) 1:37,5, 4) Ratkowska (W) 1:39,0. *200 m. klas.* 1) Proniewicz (Ł) 3:11,9, 2) Malinowska (Ł) 3:25,3, 3) Mróz (W) 3:29,1, 4) Nitkówna (W) 3:31,2. *400 m. dow.* 1) Sobczak (Ł) 6:44,8, 2) Budzisz (W) 6:58,5. Reprezentantka Wybrzeża płynęła cały ten dystans na wznak. 3) Maślakiewicz (Ł) 7:14. *Sztafeta 4 × 100 zmiennym:* 1) Łódź (Ciemniewska, Malinowska, Proniewicz, Sobczak). 2) Gdańsk (Marchlewska, Mróz, Maternowska, Packa) 6:59,8.

W przerwie zawodów parę pokazowych skoków wykonał zawodnik Kale z Gdańska.

W piłce wodnej początkowo przeważali łodzianie, prowadząc do przerwy 6:3. W drugiej połowie celne strzały Marchlewskiego i Gumkowskiego zadecydowały o zwycięstwie reprezentacji Wybrzeża 9:7.

W konkurencji lokalnej odbyły się biegi na 100 m. dow. dla kobiet i mężczyzn. Wśród mężczyzn zwyciężył Mróz 1:11,3 przed Jaśkiewiczem 1:11,4, Krempą 1:15,6 i Mohuczym 1:16,5. Wśród kobiet pierwsza była Postawianka 1:37,0 przed Packą 1:37,8, Czajkowską 1:41,4 i Majewską 1:45.

Na zakończenie mała uwaga: gdy się jest wśród działaczy i instruktorów pływackich, słyszy się tylko jedno zdanie: „dajcie nam baseny, a przekonacie się, że po jednym tylko sezonie Wybrzeże umasowi sport pływacki i da krajowi szereg utalentowanych zawodników". (as)

Związkowiec zwycięża w tenisie stołowym

W ramach drużynowych mistrzostw klasy A Okręgu Gdańskiego w tenisie stołowym, drużyna „Związkowca" (Gdynia) pokonała „Ognisko" (Gdynia) 7:2.

Poniżej podajemy przebieg poszczególnych setów:

Łagoński — Kowalski 12:21, 10:21; Gruba — Stępień 21:16, 17:21; 19:21; Kuśnierz — Łokieć 17:21, 21:18; 18:21; Gruba — Kowalski 24:26, 17:21; Łagodziński — Łokieć 17:21, 21:16, 17:21; Kuśnierz — Stępień 18:21, 27:25, 17:21; Gruba — Łokieć 18:21, 12:21; Łagodziński — Stępień 18:21, 23:21, 21:14. Kuśnierz — Kowalski 21:19, 9:21, 13:21.

Wszystkie spotkania stały na dość wysokim poziomie. (Wiz.)

Liga Koszykowa

ŁKS — AZS (W) 34:46.

Kolejarz (Toruń) — Stal (Świętochłowice) 56:29.

Spójnia (Łódź) — AZS (W) 67:56.

Cracovia — AZS (Kraków) — odwołany.

Kolejarz (Poznań) — Warta (Poznań) 46:40.

Kolejarz (P) zwycięża Wartę w koszykówce

Derby poznańskie o mistrzostwo Ligi Koszykowej między „Kolejarzem" i „Wartą" zakończyły się zasłużonym zwycięstwem „Kolejarza" 46:40 (20:17).

Mecz stał na dobrym poziomie i przeprowadzony był w bardzo żywym tempie. Warciarze objęli niespodziewanie prowadzenie i dopiero przy stanie 7:0 udaje się Grzechowiakowi przełamać złą passę i strzelić pierwszy kosz. Odtąd gra się wyrównuje i kolejarze, dzięki lepszej dyspozycji strzałowej, zapewniają sobie do przerwy prowadzenie różnicą 3 pkt. Po zmianie drużyna Mistrza Polski doskonale wykorzystuje wszystkie pozycje i wkrótce prowadzi już różnicą 19 pkt. Warciarze jednak nie rezygnują z walki i w wspaniałym finiszu, w którym wyróżnili się Borowczyk jako strzelec, podciągają do stanu 46:40. Z drużyny zwycięskiej wyróżnić należy **Śmigielskiego, Grzechowiaka i Kolaśniewskiego**, w „Warcie" — **Dylewicza, Kubickiego i Borowczyka.** Punkty dla „Kolejarza" uzyskali: Grzechowiak — 17, Kolaśniewski — 14, Matysiak — 10, Śmigielski i Jarczyński — po 2 oraz Bayer — 1, dla „Warty" — Dylewicz — 13, Kubicki — 10, Borowczyk — 9, Wybieralski — 4, Karalus — 3 oraz Marciniak — 1.

Mistrzostwa świata w ping-pongu

W mistrzostwach świata w tenisie stołowym, które rozpoczynają się 29 bm. w Budapeszcie, weźmie udział 152 zawodników i 76 zawodniczek z 20 państw: Czechosłowacji, Rumunii, Polski, Szwecji, Danii, Anglii, Szkocji, Irlandii, Walii, Francji, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Austrii, USA, Brazylii, Nowej Zelandii, Izraela, Indii i Węgier.

Gwardia (W) -- Kolejarz (G) 10:6

Rozegrany w Radomiu mecz pięściarski o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej, pomiędzy liderem tabeli, stołeczną „Gwardią" a ósemką gdańskiego „Kolejarza" — przyniósł zwycięstwo „gwardzistów" 10:6.

Do spotkania tego warszawianie wystąpili w osłabionym składzie bez Kolczyńskiego. Drużyna Wybrzeża wyjechała także nie w pełnym komplecie. Zabrakło tam Drążkowskiego i Antkowiaka. Niespodzianką jest porażka Musiała, który niesłusznie został w oczach sędziów uznany za pokonanego.

W muszej — młody Buzek przegrał do rutynowanego Patory, W koguciej — Klein zwyciężył Springiera. W piórkowej — Soczewiński zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Wesołowskiego. W spotkaniu towarzyskim wygrał warszawianin. W lekkiej — Zieliński przegrał do Komudy. W półśredniej — Musiał niesłusznie został uznany za pokonanego w walce z Jankowskim. W średniej Chychła wysoko pokonał Wilczka. W półciężkiej — Dolecki przegrał z Archackim. W ciężkiej — Szymura zwyciężył przez dyskwalifikację Białkowskiego.

Turniej kół sportowych w Gdyni

W dniu dzisiejszym w Państwowej Szkole Morskiej przy ul. Czerwonych Kosynierów na 2-ch salach rozpocznie się turniej siatkówki dla kół sportowych przy zakładach pracy. Turniej rozegrany zostanie systemem pucharowym.

Poniżej podajemy godziny spotkań:

Godz. 17 — Ogniwo II (Urząd Skarb.) — Stal II przy Stoczni Gdyńskiej.

Godz. 17 — Ogniwo I (przy Urz. Skarb.) — Spójnia I (przy CSMJ).

Godz. 17.40 — Ogniwo (przy Zawod. Straży Poż.) — Stal I (przy Stoczni Gdyńskiej).

Godz. 17.40 — Unia II (przy Olejarni Union) — Spójnia (przy Chłodni Portowej).

Godz. 18.10 — Spójnia II (przy CSMJ) — Ogniwo (przy PKO).

Godz. 18.10 — Związkowiec (przy Szkole Jungów) — Budowlani (przy WPB).

Godz. 18.50 — Unia I (przy Olejarni Union) — Ogniwo (przy Urzędzie Celnym). Wiz.

Koszykarze AZS (W) zwyciężają w Łodzi

W meczu o mistrzostwo Ligi piłki koszykowej warszawski AZS pokonał ŁKS 46:34 (24:24). Mecz był emocjonujący jedynie do przerwy, kiedy obie drużyny prowadziły szybką i wyrównaną grę. Po przerwie AZS opanował sytuację i dzięki celnym strzałom i większemu opanowaniu uzyskał prowadzenie i zdecydowane zwycięstwo. W AZS-ie wyróżnili się Bartosiewicz i Kamiński.

Punkty dla AZS-u zdobyli: Bartosiewicz — 16, Kamiński — 10, Z. Popławski — 9, Niciński — 5, Obrocki — 4 i M. Popławski — 2, dla ŁKS-u: Żyliński i Barszczewski — po 9, Maciejewski — 8, Wojciechowski — 4, Ulatowski — 5, Kozłowski — 1.

Sędziowali: Mochnacki i Seifert z Krakowa. Widzów 1.500 osób.

Wysokie zwycięstwo bokserów Gwardii

Związkowiec przegrywa 0:16

Jak było do przewidzenia, bombardierzy „Gwardii" pokonali w spotkaniu o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej swego przeciwnika, którym był mistrz Pomorza — bydgoski „Związkowiec". Zwycięstwo 16:0 było jednak miażdżące.

Drużyna gości jeszcze do niedawna była zespołem bardzo groźnym dla silnych nawet drużyn krajowych. Pamiętamy wszakże, jak gdańszczanie w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski przegrali w Bydgoszczy 11:5. Prawdopodobnie obecność Sztama na Pomorzu umiała skupić koło siebie i wychować takich zawodników jak Jóźwiak, Kruża, Leczkowski czy Wikliński. Dziś „Związkowiec" jest słaby i z pewnością można twierdzić, że przegrałby on nie do jednego drugoliniowego zespołu. Goście przybyli na Wybrzeże w zdekompletowanym składzie bez wag koguciej i ciężkiej.

Jedynym jasnym punktem Pomorzan był Kowalewski, który w spotkaniu z Gołyńskim wniósł do walki wiele żywiołowości, ambicji i opanowania technicznego. Pozostali zawodnicy poza starym Rinkem, to pięściarze, którzy na poważniejsze sukcesy muszą jeszcze długo czekać.

Jak wypadła miejscowa „Gwardia"? — *Mikołajczewski* zatracił zupełnie szybkość i wyczucie dystansu. *Pek I* stoczył bardzo efektowną walkę towarzyską z młodszym bratem, który jest cięższy od niego o kilka kilogramów. Obaj ci chłopcy pokazali ładny boks, a zwycięstwo Peka II publiczność przyjęła oklaskami. *Gołyński* jak zwykle bojowy, bardzo agresywny, lecz nieskoordynowany. Na *Antkiewiczu* widać dłuższą przerwę w bojach. W dzisiejszym spotkaniu przez 2 rundy nie mógł on sobie poradzić ze starym „wygą" Rinkem. Dopiero huraganowe trzecie starcie przyniosło mu zwycięstwo nad przeciwnikiem. *Krawczyk* zupełnie niepotrzebnie chodzi zbyt otwarty i pozwolił zainkasować kilka soczystych ciosów, które przy więcej rutynowanym przeciwniku, mogłyby się tragicznie skończyć. *Kwiatkowski* po ostatnich dwóch nokautach, czuje się bardzo niepewny, jest bojaźliwy i czuły nawet na słabiutkie uderzenia. Walkę wczorajszą wygrał on jedynie przez swoją wielką ambicję. *Flisikowski* w spotkaniu z Gnatem wystawił sobie dobrą notę. Uważamy, że chłopak ten nareszcie złapał „nerw". Opanował on dobrze lewy i prawy prosty, a walkę swoją wygrał wysoko.

W muszej Mikołajczewski w I starciu jest powolniejszy od praworękiego Nowaka, który prawym z doskoków zapewnia sobie prowadzenie nad gdańszczaninem. W II r. „gwardzista" energicznie atakuje, zdobywając przewagę w półdystansie i zwarciu. Ostatnie starcie to pogoń Mikołajczewskiego za przeciwnikiem. Wygrywa Mikołajczewski. W koguciej *Pek* I zdobywa punkty walkowerem.

W piórkowej Gołyński od pierwszego gongu narzucił szalone tempo Kowalewskiemu. Pomorzanin w ciągu całej rundy musiał pozostać w defensywie. II r. ma nieco podobny przebieg, ale już w tym spotkaniu Kowalewski częściej odgryza się gdańszczaninowi. Ostatnie spotkanie jest dramatyczne — obaj zawodnicy stawiają wszystko na jedną kartę, a szybka i zacięta wymiana ciosów trwa pełne trzy minuty. Sędziowie przyznają jednogłośnie zwycięstwo Gołyńskiemu.

W lekkiej Antkiewicz od pierwszej chwili stara się narzucić przeciwnikowi swój styl. Rundę wygrywa minimalnie gdańszczanin. Przebieg drugiego starcia jest zupełnie podobny do pierwszego. Przed końcem rundy silna prawa kontra bydgoszczanina zachwiała „bombardierem". W III r. Antkiewicz rzuca się do ataku, goni przeciwnika, który słabnie z każdą chwilą, a celny prawy prosty przecina mu łuk brwiowy i sędzia odsyła Rinkego do rogu, ogłaszając zwycięstwo Antkiewicza przez t. k. o.

W półśredniej Krawczyka z miejsca zaskoczył agresywny Baranowski I, ładując kilka soczystych bomb. W II r. inicjatywę przejmuje Krawczyk, narzucając silną wymianę ciosów. Wygrywa Krawczyk przez poddanie się przeciwnika.

W średniej Kwiatkowski stoczył chaotyczne spotkanie z Buczkowskim. W I r. Kwiatkowski był dwa razy na deskach, a w drugim starciu „łapie on oddech", zmuszając przeciwnika do poddania się.

W półciężkiej Flisikowski doskonale rozwiązał walkę z Gnatem. Punktował on celnymi lewymi i prawymi prostymi, demolując dosłownie przeciwnika. Zwyciężył wysoko gdańszczanin.

W ciężkiej Mechliński zdobył punkty walkowerem z powodu nie stawienia się przeciwnika.

W ringu sędziował Federski (Gdańsk). Na punkty: Suszczyński (Poznań) — Kurzyński (Warszawa) i Czernik (Łódź). Widzów około 2.000. *(Wiz)*

Pięściarze tczewskiej Spójni przegrywają w Koszalinie

(Tel. wł.). — Na ringu w Koszalinie rozegrany został mecz o wejście do II Ligi Bokserskiej pomiędzy mistrzami klasy A okręgu gdańskiego i szczecińskiego. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 10:6.

Przyczyną porażki było nieodpowiednie przygotowanie zespołu przez kierownictwo tczewian oraz złe nastawienie psychiczne drużyny. Do tak odpowiedzialnego spotkania zawodnicy Spójni winni być staranniej przygotowani, a nie oddawać walkoweru z powodu nadwagi jak to miało miejsce w wadze lekkiej, w której to Renas przez 300 gr. oddał punkty walkowerem przeciwnikowi. Jest charakterystyczne, że na 15 minut przed oficjalnym ważeniem miał on przepisowy limit. Gdyby nie ten walkower, jest prawdopodobne, że Spójnia wywalczyła by remis. Również w wadze półśredniej Gwizdalski, mając przez półtorej rundy przewagi nad przeciwnikiem, po otrzymaniu niezbyt silnego ciosu w korpus, poddał się Patriarsze.

W muszej Justka (Sp) po najbardziej interesującej walce dnia zwyciężył na punkty Graczyka II. W koguciej Gelhar (Sp) uległ na punkty Pińczyńskiemu. W piórkowej Serafin (Sp) przegrał w II rundzie przez t. k. o. z Kosickim. W lekkiej Renas oddaje punkty walkowerem. W półciężkiej Gwizdalski (Sp) poddał się w II rundzie Patriarsze. W średniej Rogalski (Sp) w I rundzie zwyciężył przez t. k. o. Berkowskiego. W półciężkiej Stępniakowski (Sp) przegrywa na punkty z Wierzbowiczem. W ciężkiej Grzywacz (Sp) nokautuje w I rundzie Jarmułowicza. (dł)

Zebranie organizacyjne Związku Narciarskiego

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym Gdańskiego Okręgowego Związku Narciarskiego, zwołuje zebranie informacyjne, celem powołania do życia Związku Narciarskiego na Wybrzeżu.

Zebranie powyższe odbędzie się w dniu 17 stycznia rb. o godz. 18 w lokalu Akademickiego Zrzeszenia Sportow., Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 25.

Na zebranie to organizatorzy zapraszają przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i delegatów Klubów, posiadających sekcje narciarskie.